

# Darek Dusza i Demony, Muzeum figur wioskowych

Żyję w muzeum  
figur wioskowych  
Od smrodu naftaliny  
Mam zawroty głowy  
Bez, bez, zębne mumie  
Decydują, co mam robić  
Paragrafem i pręgierzem  
Grożą mim grożą mi

Gdzie jest przód, gdzie jest przód  
A gdzie tył?  
Co już było, co już było  
Co ma być?

Wychodzę na ulicę  
I oczom nie wierzę  
Na koniach, tych z Morskiego  
Pędzą gdzieś rycerze  
Dzwony biją, biją w amoku  
Brakuje tylko smoków  
Brakuje kilku dziewic  
Sama nie wiem, sama nie wiem

Jak skra na niebie płonie Mars  
A z nim miliony płoną gwiazd  
I ten z Kosmosu gromki śmiech  
A ja w muzeum dalej tkwię

Wreszcie jest bezpiecznie  
Nasza ziemia płaska  
Nikt się z niej nie sturla  
Nikt się nie potrzaska  
Znowu koniec, koniec świata  
zamknięty w szczepionce  
Pasę się na łące  
Jestem zającem

Gdzie jest przód, gdzie jest przód  
A gdzie tył?  
Co już było, co już było  
Co ma być?

Jak skra na niebie płonie Mars  
A z nim miliony płoną gwiazd  
I ten z Kosmosu gromki śmiech  
A ja w muzeum dalej tkwię